Rok V. Nr. 19.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów za każde następne . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1875.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cent
Numer pojedynczy kosztuje 5 cent.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 7 listopada.

We wtorek po raz drugi komedya p. Kazimierza Zalewskiego *Przed ślubem*.

* * *

Wczorajsze pierwsze przedstawienie komedyi p. Zalewskiego *Przed ślubem* miało wielkie powodzenie, wobec przepełniającej salę teatralną publiczności. Wywoływano kilkakrotnie artystów, równie jak autora, który po kilka razy musiał się kłaniać publiczności z loży dyrektorskiéj. Wielkie pochwały zyskała gra p. Podwyszyńskiego, pani Parżnickiej, p. Wojdałowicza, a całość przedstawienia była bez zarzutu.

Wiadomości ze świata.

P. Anastazy Trapszo musiał znów dnia 15 z. m. bronić przed kratkami Sądu Apelacyjnego praw swoich, zagrożonych przez artystkę z własnej truppy. Pani Eibel, jak donosi *Kur. Warsz.*, wdowa po zmarłym niedawno artyście Danielu Eiblu, otrzymała uwolnienie z towarzystwa p. Trapszy dla tego jedynie, że w którejś gazecie doniesiono, jakoby nieboszczyk jej mąż, na scenie był tknięty paraliżem. Tkliwy dyrektor napisał do artystki list tej mniej więcej treści: „Ponieważ obawiam się aby i pani nie uległa na scenie pod mojem kierownictwem zostającej, jakiemu szkodliwemu dla jej zdrowia zawianiu, przeto proszę ją o poszukanie innego miejsca“. Artystka była posłuszną tyle uprzejmemu wezwaniu, wszakże uznała za stosowne upomnieć się o zapewniony kontraktem a od 8 miesięcy zalegający benefis. P. Trapszo w miejscu benefisu ofiarował 25 rubli, a pani Eibel nie uważając tej sumy za dostateczną, uciekła się do drogi sądowej. Trybunał w 1 instancyi na znaczył dyrektorowi przysięgę na sprawdzenie, czyli oprócz 25 rsr., nic się od niego artystce nie należy, zaś Sąd Appellacyjny, wysłuchawszy obszernego wniosku prokuratora wyczerpującego przedstawiającego smutny stan artystów wyzyskiwanych przez przedsiębiorców, wyrokiem ostatecznym skazał pana Trapszę na zapłacenie pani Eibel rs. 135 tytułem wynagrodzenia za benefis i rs. 24 kosztów procesu. Zdaje się, chleb dyrektorski przestaje być snem na kwiatach.

Znakomity fortepianista Hans von Bülow, w bieżącym roku ma dać szereg koncertów, w celniejszych miastach Stanów Zjednoczonych. Wielkie amerykańskie fabryki fortepianów wiodły ze sobą zacięty spór o zaszczyt dostarczania instrumentów dla takiego mistrza. Nareszcie przedsiębiorca koncertów p. Ullmann, zadecydował, że co do prawa dostarczania fortepianów najlepiej będzie, jeśli rozstrzygnie licytacya. Na licytacyę zgłosili się reprezentanci dwunastu rozmaitych firm, wkrótce jednak okazało się, że tylko dwie fabryki Steinwoya i Chikeringa, myślą naprawdę walczyć ze sobą o lepsze. Na koncerta Rubinsteina dostarczał fortepianów Steinwoy, który dosyć drogo zapłacił za to prawo, lecz obecnie wystąpił nowy groźny konkurent w osobie Chikeringa i kiedy ten ostatni ofiarował sumę sto tysięcy franków, Steinwoy musiał uznać się za zwyciężonego i ustąpić. Znalazł jednak sposób powetowania sobie do pewnego stopnia tej porażki. Sala koncertowa w Nowym Yorku należy do niego, oświadczył przeto Bülowowi, że nie zgodzi się na to, aby w jego sali miał stanąć fortepian Chikeringą. Oto jeszcze drugi fakt w tymże rodzaju. Pan Louis Bakero, entreprener koncertów, którymi dyrygować ma kompozytor „Pięknej Heleny“, płacić ma Offenbachowi za podróż i pobyt w Filadelfii po 5.000 franków na dobę i trzykrotne koszta podróży z Europy do Ameryki. Cena biletów wejścia do ogrodu gdzie odbywać się będą koncerta, pomimo tak olbrzymich kosztów, ma wynosić tylko 5 franków od osoby. Po Offenbachu p. Bakero ma zamiar przywieść jeszcze do Ameryki na tych samych warunkach, Wagnera i Verdiego.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

W połowie marca zaszły nieporozumienią Dyrekcyi z członkami opery: Zakrzewskim, Kwiecińską i dyrektorem operetki p. Kazimierzem Hoffmanem. Wskutek czego dwoje pierwsi dostali dymisyę, a ostatni usunął się od udziału w kierownictwie. Tym sposobem wątłe siły operetki rozprzęgły się chwilowo. Nieporozumienie atoli w końcu marca usunięte zostało, i członkowie opery wrócili napowrót do czynności swoich.

Tymczasem zaszły zmiany w dyrekcyi teatru lwowskiego. Z nową dyrekcyą zawarł d. 24 marca 1873 p. Stanisław Koźmian umowę zabezpieczającą się przeciw zbiegostwu aktorów, co do wzajemnych gościnnych występów, co do udzielania sobie rękopisów sztuk i co do wspólnego konkursu dramatycznego. Udzielenie nagród za sztuki pozostawione na ten rok komisyi zawiązać się mającej we Lwowie.

Powyższy kartel co do artystów nie miał zastosowania. Konkurs rozstrzygany we Lwowie, doznał fiaska zupełnego, bo nagrodzono sztukę nie sceniczną i bez wartości literackiej. a komisya nagrodowa nie odważyła się nawet na wydrukowanie upowodowanego sprawozdania. Wyłożono w *Afiszu* wielką doniosłość umowy z 24 marca, praktyka okazała, iż doniosłość ta powstała na papierze. Ktoś powiedział zasłyszawszy o umowie: „łatwiej napisać, trudniej dotrzymać“. Miał racyę, lubo przeciw temu wyrażeniu *Afisz* polemizował.

Dnia 25 kwietnia wystąpił po pierwszy raz z powrotem na scenę krakowską p. Wardzyński w tragedyi „Intryga i miłość“ w roli Ferdynanda. Artysta to do ról bohaterskich i deklamacyjnych, lecz nie nadawał się do komedyi i salonu, grywał bowiem za namiętnie, z jednostajną miarą uniesienia i istotnego zapału, nawet wówczas, gdy spokojnie mówić należało.

Z dniem 1 maja 1873 opuścił scenę krakowską Leszczyński, przeniósłszy się do Warszawy.

Natomiast powiększyła się kompania o pana Konopkę (występ w „Cola Rienzi“ d. 19 kwietnia w roli Cecco) i o pannę Piotrowską (pierwszy występ dnia 3 kwietnia w sztuce „Przyparty do muru“ w roli Gabryeli) artystkę acz początkującą, lecz bardzo miłą, grającą z całem przejęciem i szlachetnością gry wyższej, a której talent przez cały czas jej zawodu, nie był odpowiednio zużytkowany.

W dniu 19 kwietnia Dyrekcya teatru zapowiedziała zaprowadzenie oszczędności i zmniejszenie personalu, dając zą powód, że dochody nie wystarczają na pokrycie wydatków.

Około tegoż czasu panna Mazurowska opuściła scenę krakowską.

Dnia 26 kwietnia grano „Obce żywioły“ na dochód Józefa Rychtera. Po pierwszym akcie miłośnicy teatru ofiarowali beneficyantowi zegarek złoty.

Dnia 8 maja artyści doręczyli Dyrektorowi w dzień jego imienin, pierścień brylantowy na pamiątkę.

Dnia 13 maja wystąpił J. Rychter w dramacie Lady Tartufe. Wyjechał na występy do Lwowa.

Sprowadzony ze Lwową na role gościnne Bolesław Ładnowski, wystąpił po raz pierwszy d. 27 maja w „Konfederatach Barskich“ ostatni raz d. 21 czerwca w tragedyi „Król Lear“. Grał w sztukach: „Margrabia de Villemer“, „Zbójcy“, „Otello“, „Ryszard III.“, „Hamlet“, „Ostrożnie z ogniem“, „Ćwiartka papieru“.

Dnia 13 czerwca rozpoczęła występy pani Majeranowska w operze „Piękna Helena“ dnia 26 lipca, grała ośm razy; jednocześnie wyjechał F. Benda na gościnne występy do Lwowa.

P. Hoffmanowa ostatni raz grała w komedyi „Ćwiartka papieru“, dnia 17 czerw. 1873 r. Tymczasem wybrała się na role gościnne do Lwowa, a z nią wyjechała p. Wojnowska.

Od dnia 21 czerwca dyrekcya podwyższyła ceny miejsc. Loże o 1 złr. i o 85 centów, fotele o 45 centów, krzesła o 20 centów, balkon o 30 centów, parter o 10 centów, galeryę o 5 centów, co ma czynić dochód zwiększony jednorazowy w razie pełnego widowiska, o 100 złr.

Od dnia 24 czerwca 1873 grał gościnnie Rapacki. Rozpoczął komedyą „Panie kochanku“, grał następnie w sztukach „Samoluby“, „Hans Jurga“, „Narcyz“, „Fałszywi poczciwcy“, „Oświęcimówna“, „Zubożały pan“, „Safanduły“, „Radziwił gościem“.

Na lipiec powrócili do Krakowa F. Benda i Siedlecki. W lipcu bawili w Wiedniu Ekerowie, a panna Szaszkiewiczówna poszedłszy za mąż wystąpiła z teatru. O powodzeniu p. Hoffmanowej we Lwowie, zdawał telgramami sprawę w *Afiszu* p. Kliszewski, w tym celu pojechawszy do Lwowa.

Od dnia 20 lipca grywał gościnnie Stanisław Dobrzański, komik ze Lwowa. Pierwszy występ w roli Geldhaba, ostatni dnia 3 sierpnia w melodramacie „Gałganduch“. Grał w sztukach „Don Juan“ (Sganarello), „Przysięga Horacego“, „Recepta na świekry“ (dodtór), „Gavant Minard“ (Gavant), „Różowe djabełki“ (Belzinque).

W sierpniu wystąpiła trzechkrotnie p. Dowiakowska, śpiewaczka z Warszawy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*

Nr. porządkowy 19.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 7 Listopada 1875 r.

Komiczna operetka w 3 aktach. Tekst J. Ruitera, muzyka J. Offenbacha, polskie tłumaczenie W. L. Anczyca:

Księżniczka TREBIZONDY

Chóry wzmocnione współudziałem pp. Amatorów

OSOBY:

Habakuk XXXIX, książe Eselringen-Durst-Durst-Hocken-Pocken-Sachsenfritzdonnerwetter	Pan Eker.
Rafael, jego syn — — —	Panna Ćwiklińska.
Sparadrap, ochmistrz Rafaela —	Pan Wojdałowicz.
Capriolo, dyrektor towarzystwa ekwilibrystyczno-gimnastycz.	Pan Dyliński.
Regina } jego córki — — —	Panna Wojnowska.
Żanetta } jego córki — — —	Panna Włodarska.
Paola, jego siostra — — —	Panna Ficzkowska.
Tremollini, bajazzo w towarzystwie Capriolego — — — —	Pan Ignatowski.
Riccardi } paziowie księcia —	Panna Sławińska.
Flamminio } paziowie księcia —	Panna Wyszowska.
Franczesko } paziowie księcia —	Panna Kwiecińska.
Broccoli } paziowie księcia —	Panna Solska.
Pastrello } paziowie księcia —	Pani Wyszomirska.
Finochini — — — — —	P. Krasnopolska.
Calvacanti — — — — —	P. Stanczewska.
Dyrektor loteryi — — —	Pan Słonarski.

Strzelcy — Paziowie — Orszak książęcy — Lud.

Akt I. na rynku stolicy księcia. II. u Capriolego. III. w zamku książęcym.

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub I^go^ piętra 6 złr.— Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do loży parterowéj lub I^go^ piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dniu przedstawienia.

Początek o godzinie siódmej.